

Oświadczenie:

Kościerzyna, dnia 21 III 2005

Urszula Suchomska

ul. Jeziorna 3/9A

83-400 Kościerzyna

Instytut Pamięci Narodowej

Gdańsk

ul. Witomińska 19

81-311 Gdynia

Oświadczenie

Informuję, że przekazane mnie „Akta ewidencyjne internowanego Jana Gończa” wydane przez Centralne Archiwum Wojskowe są dla mnie nie do przyjęcia. Po ich dokładnej i wnikliwej analizie, także porównawczej z tłumaczeniem z języka rosyjskiego na język polski stwierdzam jednoznacznie, że jest to materiał spreparowany na użytek Urzędu Bezpieczeństwa i ludzi chroniących się pod jego szyldem.

Falszerstwa są ewidentne na każdej stronie tekstu od numeracji akt począwszy: 2/65, 2/69, 2/62 – oto przeróbki cyfr aż po sfalszowane wszystkie podpisy Jana Gończa oraz podane fakty i okoliczności podane przez świadków. Dołączone w aktach trzy mapy:

- 1) Europy – Francja, Holandia, Belgia...
- 2) Polska – Litwa, Estonia, Łotwa, Ukraina,
- 3) Niemcy (Bonn), Belgia i Niderlandy

nie mają nic wspólnego z żadnym, nawet najmniejszym, ułamkiem tekstu owych akt. Dane osobowe, a zwłaszcza pisownia nazwiska oraz imion jest różnorodna – fałszerze nie potrudzili się, by to przedstawić w sposób jednolity, nawet tłumacz.

Przypomina mi to anonimowe listy do mojej matki, Anieli Gończ, informujące, że ojciec, śp. Jan Gończ, zginął w Rosji. To prymitywne kłamstwo UB potwierdza fałszywe zeznanie u wójta Gminy Sulęczyno – Jereczka, który był podwładnym ówczesnego starosty Aleksandra Arendt.

Niejaki Gierszewski (zapis dwa razy) i Gerszewski (zapis też dwa razy) w ogóle nie istniał, nie był też w ogóle wylegitymowany przez wójta Gminy Sulęczyno Jereczka, nim złożył fałszywe zeznanie, że razem z moim ojcem, Janem Gończem, był w Rosji, był świadkiem

przy jego śmierci, która nastąpiła 27 lipca 1945 r. na Uralu. Tenże nie stawiał się też do Sądu Grodzkiego w Kościerzynie, by zaświadczyć – tym razem pod przysięgą – że był przy śmierci mojego ojca w Rosji.

Jak te perfidne, fałszywe zeznania w Gminie Sulęczyńno mają się do niby prawdziwego „dokumentu” z Centralnego Archiwum Wojskowego, które podaje, że Jan Gończ zmarł 14 VII 1945 r. w Rosji (tu nazwa miejscowości ma różną pisownię, brak ustalenia rosyjskiego obwodu, tu byłaby potrzebna mapa), ale trudno o takie dowody, skoro przygotowuje się według ustaleń i dla potrzeb ukrycia winnych z UB.

Panie Prokuratorze Piotrze Niesyn – nie było żadnych trzech Gierszewskich (Gerszewskich), jak przekonywał mnie Pan w telefonicznej rozmowie 16 XII 2004 r. (następnego dnia po przesłuchaniu w Kościerzynie) i mieli być członkami TOW „Gryf Kaszubski-Pomorski”. Było wyłącznie dwóch i tylko dwóch Gierszewskich, a mianowicie:

- 1) Józef Gierszewski
 - 2) Jan Gierszewski
- } obaj byli współtwórcami TOW „Gryfa Kaszubsko-Pomorskiego” –
– to ojciec i syn.

Kwestionariusz sporządzony przez CAW (nie podaje się w żadnym przypadku „Akt...” pełnej nazwy Centralnego Archiwum Wojskowego, a szkoda) ma datę 23 IV 1945 r., tymczasem mój ojciec już nie żył, bowiem został zamordowany przez oprawców UB w pierwszych dniach marca 1945 r. Tak zafałszowano prawdę o bohaterskim żołnierzu i partyzancie TOW „Gryf Kaszubski-Pomorski”, którym był Jan Gończ.

Kto odpowie mnie – i nie tylko mnie – wielu Polakom – jak to jest możliwe, że kraj nasz i jego obywatele, walcząc o wolność z okupantem hitlerowskim przez ponad 5 lat, zostali zniewoleni na dalsze 50 lat przez drugiego okupanta, jakim był Związek Radziecki. Przez taki długi okres nie wolno było mówić prawdy o patriotach, żołnierzach Polskich Sił Zbrojnych, Armii Krajowej, Gryfowcach i nadal dąży się do ukrywania prawdy, fałszowania prawdy, a nawet umorzenia śledztwa w takiej czy innej zbrodni ludobójstwa?

Bronisław Zielonka z Czarłina, gm. Stężycy, zna prawdę o moim ojcu. W rozmowie telefonicznej ze mną 26 III 2001 r. deklarował, że może mnie wszystko o nim powiedzieć – tylko nie prawdy, kto Jana Gońca zadenuncjował. Jan Gończ, ukrywając się, był na tym terenie osaczony przez Polaków, którzy jako członkowie UB ponoszą winę za jego śmierć. On wie, gdzie ojca zamordowano, ale posługuje się innymi nazwiskami, ratując siebie kłamstwem. Przed odpowiedzialnością uratowałby go jedynie znaleziony grób Jana Gońca na cmentarzu w Kościerzynie, którego poszukiwał – to z jego rozmowy telefonicznej do mnie. Bronisław Zielonka nie umiał mnie wymienić żadnych założycieli ani członków sztabu

TOW „Gryf Kaszubski-Pomorski”. To też o czymś świadczy, a podaje, że ukrywali się u niego żołnierze i partyzanci „Gryfa Pomorskiego”.

W rozmowie telefonicznej 30 XII 2004 r. podaje mnie Pan Prokurator Piotr Niesyn osobę Czesława Kazimierza Suchy-Lipińskiego z Wybudowania Węsiory, też gm. Stężycza. Proszę nie sprowadzać mnie na manowce, nie odprowadzać od miejsc zdarzeń faktycznie potwierdzonych w pierwszych czternastu dniach marca 1945 r. Wszystkie znamienne daty, dotyczące okoliczności i miejsca śmierci mojego ojca, ogniskują się w pierwszej dekadzie marca 1945 r. i dotyczą terenu gminy Sulęczyno, pow. Kartuzy.

Czy kiedykolwiek prawda ujrzy światło dzienne, dzięki rzetelnym pracom i działalności Instytutu Pamięci Narodowej? Ufam, choć nadzieja jest coraz mniejsza.

Niniejsze oświadczenie przekazuję z dużym opóźnieniem (I ~~wp~~kp. miał datę 15 I 2005 r. – w 100 rocznicę urodzin mojej matki, Anieli Gończ, która przez 50 lat nie doczekała się prawdy, będąc nieustannie inwigilowana przez UB, co bezpośrednio dotykało także nas – dzieci, a później dorosłe osoby). W okresie ostatnich prawie trzech miesięcy byłam złożona poważną chorobą, co uniemożliwiło mi przekazanie niniejszego oświadczenia.

Wszula Blichomska